

POSTANOWIENIE

Dnia 11 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z wniosku M. R.
przy uczestnictwie A. T., E. J., B. K. i Skarbu Państwa - Starosty P.
o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 11 grudnia 2014 r.,
na skutek skargi kasacyjnej uczestniczki E. J.
od postanowienia Sądu Okręgowego w W.
z dnia 27 września 2013 r., sygn. akt V Ca [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od uczestniczki E. J. na rzecz wnioskodawczyni 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Uczestnicy postępowania jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania podnieśli nieważność postępowania, oczywistą zasadność skargi oraz występowanie na tle skargi potrzeby wykładni przepisów budzących wątpliwości. Nieważność postępowania miała wynikać z orzekania przez nieupoważnionych sędziów - wskazano, że w aktach sprawy nie ma dla nich delegacji. Na chwilę składania skargi kasacyjnej była to okoliczność prawdziwa, należy jednak podkreślić, że nieważność postępowania Sąd Najwyższy bada z urzędu, tymczasem do akt sprawy, na wniosek pełnomocnika wnioskodawców, wpłynęły kopie dokumentów potwierdzających delegowanie. Nieważność postępowania zatem nie zachodziła. Skarga nie jest też oczywiście uzasadniona. Można mieć wątpliwości, czy samoistność posiadania poprzedniczki prawnej wnioskodawców została wykazana, skoro w pewnych okresach nie płaciła ona podatku od nieruchomości, a w 1987 r. z nieruchomości się wyprowadziła. Stwierdzić jednak trzeba, że jest to element oceny - w tym zakresie można by co najwyżej zajmować odmienne stanowisko od sądu *meriti*. Sądowi temu nie można jednak zarzucić oczywiście nieprawidłowej wykładni prawa czy jego zastosowania. Wreszcie potrzeba wykładni, w ocenie skarżącego, dotyczy art. 377 k.p.c. Przepis ten stanowi, że koniecznym elementem rozprawy jest sprawozdanie sędziego. W ocenie skarżącego wymaga wyjaśnienia przez Sąd Najwyższy, czy, gdy zmieni się w toku rozpatrywania sprawy cały skład orzekający, jak to miało miejsce w tej sprawie, oznacza to, że sprawozdanie, ze względu na pełnione przezeń funkcje w rozprawie, należy powtórzyć. Kwestia ta nie budzi jednak wątpliwości, art. 377 k.p.c. jest jasny co do tego, że w toku każdej rozprawy musi być sprawozdanie. Nie ma jednak powodów i podstaw do powtarzania go w razie zmian w składzie orzekającym. W szczególności brak powtórzenia sprawozdania

nie oznacza, że orzekający sędziowie nie mogli zapoznać się ze sprawą, skoro dysponują oni aktami sprawy, dużo dokładniejszymi od skrócowego z natury rzeczy sprawozdania, i to akta są źródłem wiedzy o sprawie. Skoro zatem trafnie Sąd Najwyższy przyjął, że sprawozdania nie trzeba powtarzać w razie zmiany sędziego sprawozdawcy (wyrok z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 627/00, OSNP 2003, nr 16, poz. 385), oznacza to, że nie ma podstaw do powtarzania sprawozdania nawet w razie zmiany całego składu orzekającego. Taka zmiana nie oznacza przecież nowej rozprawy - to cały czas toczy się ta sama rozprawa. Artykuł 377 k.p.c. nie budzi zatem wątpliwości interpretacyjnych i podnoszona w tej kwestii przez skarżącego argumentacja nie przekonuje do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W skardze kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.